

# Początki polskiego chrześcijaństwa na podstawie *Kroniki to jest historii wszystkiego świata...* Marcina Bielskiego<sup>1</sup>

Beginnings of Polish Christianity based on *Kronika, to jest historia  
wszystkiego świata* written by Marcin Bielski

Dorota Kozaryn

Wydział Filologiczny, Uniwersytet Szczeciński,  
Aleja Piastów 40b, 71-064 Szczecin, Polska;  
e-mail: dorota.kozaryn@usz.edu.pl

## Abstrakt

Artykuł zawiera prezentację sposobu opisywania chrztu Polski w trzecim wydaniu (1564) *Kroniki to jest historii wszystkiego świata...* Marcina Bielskiego. Przedstawienie zawartości treściowej właściwego fragmentu *Kroniki* stało się podstawą analizy słownictwa religijnego oraz wyróżników składniowych tekstu Bielskiego.

**Słowa kluczowe:** językoznawstwo historyczne; Marcin Bielski; słownictwo religijne.

## Abstract

This paper comments on the manner of describing the baptism of Poland in the third edition of *Kronika, to jest historia wszystkiego świata* written by Marcin Bielski (1564). Presenting the textual contents of the specific passage of *Kronika...* has resulted in an analysis of the religious vocabulary and syntactical discriminants of Marcin Bielski's text.

**Keywords:** historical linguistics; Marcin Bielski; religious vocabulary.

Celem poniższych uwag jest ukazanie sposobu przedstawienia początków chrześcijaństwa w Polsce w wieku XVI, „złotym wieku” polskiej kultury. Źródłem egzemplifikacji jest *Kronika, to jest historia świata...* Marcina Bielskiego, zdaniem Mirosława Korolki „najokazalszy przykład sarmackiej twórczości dziejopisarskiej” (Korolko 1991: 452), pierwszy, a na pewno – jak twierdzą historycy literatury – pierwszy znany drukowany w języku polskim encyklopedyczny zarys popularnej wiedzy o ówczesnym świecie i jego początkach (Chrzanowski 1926: 129). Marcin Wolski-Bielski żyjący w latach 1495–1575, ziemianin, którego do samokształcenia zachęcił pobyt na dworze wojewody krakowskiego, marszałka wielkiego koronnego Zygmunta Starego, Piotra Kmity z Wiśnicza, publikował

---

<sup>1</sup> Artykuł przygotowany w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki nr rej. 11H13030282 *Marcin Bielski „Kronika to jest historia świata...” (1564) – edycja dzieła.*

swoją *Kronikę* trzykrotnie w latach: 1551, 1554 i 1564, każde kolejne wydanie zmieniając i rozbudowując. Częścią, którą autor poprawiał w poszczególnych wydaniach najmniej była ta dotycząca spraw polskich, zwana przez badaczy spuścizny Bielskiego *kroniką polską*, w wydaniu z 1551 roku obejmująca więcej niż połowę całości *Kroniki świata*, „prawie niezmieniona” (Korolko 1991: 453) w wersji z 1554 roku, zaś w wydaniu z 1564 roku uwzględniająca jako ostatnie wydarzenie śmierć wcześniejszego protektora Piotra Kmity w roku 1553 i stanowiąca księgę ósmą (k. 333–425v) z dziesięciu budujących ostatnie za życia autora wydanie *Kroniki*. Ignacy Chrzanowski poszukując przyczyn umieszczenia przez Bielskiego w *Kronice to jest historii świata* oddzielnej księgi poświęconej historii ojczyzny, stwierdził, że „pobudką [...] do napisania kroniki polskiej [...], była miłość ojczyzny. Chodziło Bielskiemu mianowicie o sławę narodu polskiego [...]. A drugą pobudką było to samo, co przy pisaniu *Kroniki świata*: wgląd dydaktyczny; nie tylko bowiem od ludzi obcych, ale i od własnych przodków można się bardzo wiele nauczyć” (Chrzanowski 1926: 101). Dariusz Śnieżko zauważa, że stosowana przez Bielskiego „metoda doboru informacji wyraźnie wskazuje na «polonocentryczność» kroniki świata. Ujawnia się ona zarówno w materiale uwzględnionym, jak i pominiętym, czyli w tym, co rodzimego czytelnika mogło zainteresować, a co nie” (Śnieżko 2004: 78). To dowodzi, że nie mógł Bielski, pisząc swoją *Kronikę* dla przeciętnego szlachcica-ziemianina, bez humanistycznego wykształcenia i znajomości łaciny, zainteresowanego jednak dawnymi dziejami świata<sup>2</sup>, pominąć tego, co dotyczyło Polski, począwszy od jej legendarnych dziejów a skończywszy na czasach sobie współczesnych.

Nie ukrywa Bielski tego, że pisząc swoją *Kronikę*, wykorzystywał prace innych dziejopisów, nie była więc jego najobszerniejsza księga „dziełem oryginalnym, tzn. nie opierała się na samodzielnych badaniach źródeł historycznych. Była to kompilacja oparta na kilku wydanych drukiem za granicą opracowaniach dotyczących historii powszechnej, którą już w pierwszej fazie rozwoju kultury renesansowej kultywowano w różnych krajach zachodniej Europy” (Korolko 1991: 454). Do informacji M. Korolki dodać należy, że tak samo postępował Bielski, konstruując *kronikę polską*. I. Chrzanowski, zestawiając tekst Bielskiego ze wskazanymi przez niego samego źródłami<sup>3</sup>, udowodnił, że

<sup>2</sup> Tak opisuje adresata *Kroniki* M. Korolko (1991).

<sup>3</sup> „Tu zaprawdę inaczej będzie, aniż tak byli chytry kronikarze naszymi pierwszymi, i owszem więcej i dłużej pisali o przeciwnym szczęściu starszych naszych, niżli o fortunie ich. Pisali też rzeczy wiele niepotrzebnych, jako o fundacjach kościelnych, prebend, klasztorów, wsi klasztorne, i gdziekolwiek dziesięciny mają, co tu nie miało nic czynić. Pisali o nas postronni ludzie uczeni więcej niż my sami o sobie, i lepiej, jako Prokopius cesarski Grek, po nim Blondus, Silwijus, Sabellikus, Krancyjus, Sakso: Jowijus, których doktor Kromer używał w pisaniu swojej kroniki nowo wydanej, z pilnością się wywiadując początku a wyvodu naszego słowieńskiego języka, lecz sie w tym barzo nie zgadzają historykowie z naszymi starymi kronikarzami, jako będzie niżej trochę o tym. Pisali też drudzy postronni historykowie o nas nie trafnie, jako Eneas Sylwijus, i drudzy za nim, mając nas za opile ludzi” (Bielski 1564: 334). Na k. 338 Bielski jeden z fragmentów rozpoczyna tytułem: *Bernat*

kronika polska [Bielskiego – dop. D.K.] składa się z czterech części: pierwsza (do roku 1506) jest streszczeniem Miechowity<sup>4</sup>, uzupełnionem (!) kilku szczegółami, wziętymi z Wapowskiego<sup>5</sup> i Długosza; druga (1507–1516) – streszczeniem Decjusza<sup>6</sup>; źródłem trzeciej (1517–1535) są notatki z Wapowskiego i własne wiadomości; czwarta (1536–1548) powstała z własnych notatek autora, z powieści ludzkiej i z autopsji. Dwie pierwsze opracował Bielski wcale szczegółowo, mając w czasie pisania obszernie źródła przed oczami (Chrzanowski 1926: 119).

Sprawdźmy więc, jak to „wcale szczegółowe” opracowanie polskich dziejów najdawniejszych przedstawia początek chrześcijaństwa w Polsce.

Po raz pierwszy o chrzcie w kontekście Polski wspomina się przy wydarzeniach umieszczonych przez Bielskiego pod datą *921 lata od Bożego narodzenia* (k. 343)<sup>7</sup>. Opisuje tu Bielski historię rodzinną księcia Ziemomysława, któremu urodził się niewidzący syn. Podczas *mianowania* i *postrzygania* dziecka w Gnieźnie (*wezwali go Ziemysław* – k. 343) niewidomy przejrzał. Zaintrygowany tym *ocięć Leszko*<sup>8</sup>, który *często się wywiadował od wieszczów co sie w tym dzieje, iż go tak bogowie w synie pocieszyli znamienicie* (k. 343), uzyskał odpowiedź *iz rychło Pan Bog Polskę oświeci z łaski swej jako to dziecię* (k. 343). Następnie Bielski objaśnia myśli pytającego: *On mniemał by to ku świeckiej chwale szło* (k. 343) i przedstawia właściwe rozumienie tego zdarzenia, które się zrealizowało potem: *ano iż krztem świętym mieli być oświeceni przez tego Mieszka, jako tak było* (k. 343). W pierwszym zdaniu fragmentu opatrzonego datą *lata od narodzenia Pańskiego 962.* (k. 343v) dowiadujemy się, że *ślepo urodzon* (k. 343v) był *Mieszko* i dlatego takie otrzymał imię: *a pierwej Mieszko był rzeczony od zamieszania rze-*

---

*Wapowski kanonik krakowski tak swoją kronikę poczyną*, przywołując tym samym kolejne źródło danych dotyczących wydarzeń polskich.

<sup>4</sup> Mowa o *Chronica Polonorum* wydanej po raz pierwszy w 1519 roku, napisanej przez Macieja z Miechowa, żyjącego w latach 1457–1523, pierwszych drukowanych dziejach Polski po łacinie [dop. D.K.].

<sup>5</sup> Chodzi o łacińską *Kronikę* Bernarda Wapowskiego, kanonika katedry krakowskiej, żyjącego w latach 1450–1535, która będąc kompilacją prac J. Długosza, Miechowity i J.L. Decjusza, została wydana we fragmencie dotyczącym lat 1506–1535 w Kolonii w 1589 roku. I. Chrzanowski pisze, że twierdzenie jakoby I część *Kroniki* Wapowskiego (do 1380 roku) przetrwała dzięki temu, że Bielski przełożył ją/ streścił w swojej *Kronice* jest błędne, miał bowiem Bielski przede wszystkim w tym zakresie czasowym korzystać z Miechowity, co udowadnia zestawienie fragmentów Miechowity i Bielskiego (por. Chrzanowski 1926: 105, 108, 314–317) [dop. D.K.].

<sup>6</sup> „Jodok Ludwik Decjusz (ok. 1485–1545), spolszczony Niemiec z Alzacji, historyk i ekonomista [...], opublikował w Wietora przy dziele Miechowity swój historyczny traktat w trzech częściach: *I De vetustatibus Polonorum (O starożytnościach Polaków)*, *II De Iagellonum familia (O rodzie Jagiellonów)*, *III De Sigismundi regis temporibus (O czasach króla Zygmunta)*. Część pierwsza i druga jest kompilacją, trzecia – najcenniejsza – oryginalnym opracowaniem wydarzeń znanych autorowi bezpośrednio, doprowadzonym do 1516 r.” (Ziomek 2006: 160).

<sup>7</sup> Jeśli nie podano inaczej cytaty, pochodzą z wydania trzeciego kroniki M. Bielskiego (bibliografia). Po cytacie w nawiasie podaje się numer strony.

<sup>8</sup> Pojawienie się imienia *Leszko* wydaje się pomyłką – to dziadek ślepo urodzonego Ziemysława, ojciec Ziemomysława.

czy *pospolitej, gdy sie ślepo urodził* (k. 343v). Nie wspomina Bielski o innym niewidomym synu jakiegokolwiek księcia, nie wyjaśnia także w żaden sposób tej informacji (wcześniej pisał przecież o niewidomym Ziemysławie). Próbuje jednak wskazać powód, dla którego Mieszko pełniący władzę dzięki wyborowi po ojcu na *monarchiją polską* (k. 343v), postanowił się ochrzcić. Uzasadnienie – zdaniem Bielskiego – tkwi w niepowodzeniach prokreacyjnych księcia, który mimo posiadania siedmiu *miłośnic* nie doczekał się potomstwa, *stąd bywał smutny* (k. 343v). Poradzono mu wtedy chrzest: *Przeto był namawian od niektorych krześcijan aby sie okrzcił chceli potomki mieć* (k. 343v). Mieszko postanowił wcielić radę w życie: *Posłał do Czech po corę krola Bolesława co brata Waclawa był zabił, imieniem Dąbrowkę. Krol czeski przyzwolił tym obyczajem jesli sie chce okrzcić. Uczynił to Mieszko rad, okrzcił sie lata od narodzenia Pańskiego 965. w Gnieźnie, tam go mianowano Miecsław od sławy dobrej* (k. 343v). Chrzest podanych Mieszka natomiast to efekt jego nakazu, którego realizacji przypisano nie tylko konkretną datę, ale i dookreślono jego okoliczności: *Przykazał też wszystkim tak bogatym jako ubogim aby sie pokrzcili siódmego dnia marca, wmiotawszy w ogień bałwany drzewiane, a kamienne potłukszy do wody* (k. 343v–344). To w ostatnim z przywołanych wydarzeń upatruje Bielski źródół trwającego do jego czasów zwyczaju: *A stąd jeszcze dziś ten obyczaj mają w Wielkiej Polsce i w Śląsku, iż siódmego dnia marca topią Marzanę ubrawszy jako niewiastę, wyszedszy ze wsi śpiewając: Śmierć sie wije po płotu szukający kłopotu etc.* (k. 344). Próbuje także ukazać wcześniejsze wierzenia podanych Mieszka: *Bo przed tym leda co chwalili: planety, Pogody, Pogwizdy, Heli, Lede, Dziewannę, to jest Dyjanę, Marzanę, i wiele takich* (k. 344). By podkreślić wierność Mieszka wierze chrześcijańskiej przytacza Bielski wprowadzony przez księcia zwyczaj: *Na znak dobrego krześcijaństwa ustawił Mieszko, aby gdy czciono we mszy Ewanjelią świętą, kazdy do pul (!) miecza dobył, będąc gotów umrzeć o wiarę krześcijańską* (k. 344). Autor uznał za istotną także działalność założycielską Mieszka: *Założył też dwa kościoły arcybiskupie: jeden w Gnieźnie, drugi na zamku S. Waclawa k woli krolowej Dąbrowce na pamiątkę stryja jej Waclawa, którego był ociec zabił. Zbudował też biskupi kościół w Kruszwicy, ale potym przeniesion do Włocławia nad Wisłę. Wiele innych kościołow pobudował i nadal znamienicie, tak sam jako żona jego* (k. 344). W ostatnim akapicie fragmentu opatrzono roku 992. jednak ukazuje Bielski, że chrześcijaństwo w Polsce jeszcze nie zostało w tym czasie utrwalone, skoro nawet Mieszko nie w pełni jest chrześcijaninem. Tak można zinterpretować informację o misji biskupa krakowskiego Lamperta, który *był posłan do Rzyma od Miecsława prosząc o koronę krolestwu polskiemu, ale obiecawszy zasię jej odmówił rzekąc: Jeszcze jej nie godzien, mni mając go jeszcze nie być prawym krześcijaninem* (k. 344).

Nie jest zadaniem niniejszych uwag porównywanie przedstawienia Bielskiego z wiedzą historyczną, nie sposób jednak nie zwrócić uwagi na datę chrztu Mieszka – tak jak Miechowita Bielski podaje, że miało to miejsce w roku 965. Czy to potwierdzenie opinii D. Śnieżki, że obok niekonsekwencji nazewniczych osobo-

wych (Ziemysław to Mieszko, który na chrzcie otrzymuje imię Miecslaw), „w sprawach chronologicznych nie był Bielski skrupulantem” (Śnieżko 2004: 155), czy też raczej ukazanie, że od chrztu władcy do chrztu poddanych upłynął rok? Co do tej kwestii także współcześni historycy nie mają pewności. Dodać jedynie należy, że w *Kronice polskiej Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego, syna jego wydanej* już po śmierci ojca w 1597 roku jako rok chrztu Miecysława pojawia się 966, na marginalie w postaci: *Roku 966 krzest s. naszymy przyjęli* (*Kronika 1597*: 49). Nie udało się jednak dotychczas ustalić, co w tym utworze jest dziełem ojca, co natomiast syna, który starał się za wszelką cenę spowodować, by dzieło ojca nie straciło na popularności z powodów wyznaniowych<sup>9</sup>, do tego wątku wypadnie jeszcze powrócić.

Po zapoznaniu się z prezentacją zawartości treściowej opisu chrztu w *Kronice Marcina Bielskiego*, pora przyjrzeć się jego językowemu kształtowi. Najpierw kwestia leksyki, którą można określić mianem religijnej. W przywołanym powyżej fragmencie za słownictwo religijne uznać należy leksemy związane zarówno z nowo wprowadzaną religią, jak i wcześniejszymi wierzeniami poddanych Mieszka. Do grupy słownictwa religijnego chrześcijańskiego należą wyrazy dotyczące pierwszego sakramentu i jego przyjmowania: *krzest, okrzcić się, pokrzcć się*, oraz wyznawanej religii: *krześcijanin, krześcijański, krześcijaństwo*; określenie świątyni: *kościół*; nazwa przełożonego gminy chrześcijańskiej *biskup* i pochodzący od niego przymiotnik: *biskupi* oraz przymiotnik *arcybiskupi*; nazwa nabożeństwa: *msza* i czytanej podczas jego trwania fragmentu Dobrej Nowiny: *Ewanjelija*; a także wyrazy: *wiara, chwalić* w znaczeniu ‘wyznawać, wielbić, czcić’; *Pan Bóg, święty*, które zostały przez chrześcijaństwo „przysposobione”, wykorzystane po doprecyzowaniu ich znaczeń. Pojawienie się większości słownictwa nazwanego tu chrześcijańskim w polszczyźnie to efekt zapożyczenia wyrazów pochodzenia łacińskiego lub greckiego przez język niemiecki i/ lub czeski, z których to języków trafiły w dwóch okresach: 950–1050 oraz XIV–XVI w. (Czarnecki 1999: 15) do języka polskiego. O pochodzeniu słownictwa chrześcijańskiego w polszczyźnie pisano wielokrotnie (Klich 1927; Lisowski 1993; Kreja red. 1999), zauważyć więc tu jedynie wypada wykorzystaną przez Bielskiego postać fonetyczną wyrazów dotyczących chrztu. Funkcjonująca w *Kronice* forma

<sup>9</sup> „Wszystkie te proreformacyjne akcenty kroniki polskiej Marcina Bielskiego zostały usunięte bądź wyraźnie stonowane przez syna pisarza, Joachima, który już jako prawowierny katolik wydał w 1597 r. pod nazwiskiem ojca i swoim księgę zatytułowaną: *Kronika polska Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego, syna jego wydana*. Bardzo trudno jest jednak przeprowadzić dziś dokładne rozgraniczenie własności ojca od syna. W grę bowiem wchodzi nie tylko korekty jej pierwotnie proreformacyjnego charakteru, ale również uzupełnienia materiałowe czy sprostowania faktyczne w stosunku do wydania z 1564, gdy wchodziła w skład *Kroniki wszystkiego świata*. Pracę tę mógł wykonać jeszcze Marcin Bielski, który – wedle świadectwa syna – do końca swoich dni zajmował się pisaniem kroniki, względnie czynność tę wykonywał Joachim pod kontrolą ojca” (Korolko 1991: 460–461).

z nagłosowym *k-* była – jak wynika z danych SPXVI<sup>10</sup> – dominująca w szesnastowiecznej polszczyźnie, co zapewne wynika z przejścia tej grupy wyrazowej w takiej właśnie postaci z języka czeskiego (staroczeskie: *křest, křtiti : křstiti (/krstiti), křest'an*) (Boryś 2005: 70–71). Wyjątek stanowi tu wyraz *krześcijanin*, który według danych SPXVI wystąpił w tekstach szesnastowiecznych prawie tak samo często jak forma z *ch-* (823: 825<sup>11</sup>). Jeśli chodzi o słownictwo religijne niechrześcijańskie przede wszystkim wskazać należy nazwy bóstw zaczerpnięte z kroniki Długosza: *Pogoda*<sup>12</sup>, *Pogwizd*<sup>13</sup>, *Dziewanna*<sup>14</sup>, *Marzana*<sup>15</sup>, *Lada*, a właściwie *Lada*<sup>16</sup>, niewystępująca u Długosza *Hela*, [chyba że chodziło Bielskiemu o Helice, czyli gwiazdozbiór Wielkiej Niedźwiedzicy], określenia obiektów kultu: *planeta* jako ‘ciało niebieskie, mające wpływ na życie ludzkie’ oraz *bałwan drzewiany i kamienny* jako ‘wyobrażenie bóstwa, któremu oddawana jest cześć’ – por. hasło: *bałwan* (SPXVI 1966: 1, 294). Pod względem leksykalnym więc nie możemy wskazać wykorzystania elementów nowych, nietypowych dla ówczesnej polszczyzny, wyróżniających w jakikolwiek sposób Bielskiego na tle innych literatów XVI wieku. Warto zatem przyrzeć się ukształtowaniu składniowemu fragmentu *Kroniki* dotyczącego chrztu Mieszka i jego poddanych. Zaczniemy od rodzajów zdań. Wśród 19 zdań<sup>17</sup> budujących opisywany fragment, 13 stanowią różnorodne zdania złożone podrzędnie, 4 – złożone współrzędnie oraz 2 zdania proste rozwinięte, co odpowiednio stanowi 68,4%, 21,1% oraz 10,5% wszystkich zdań i potwierdza wyniki analiz Anny Wierzbickiej, która wskazała, że 79% zdań w szesnastowiecznej prozie narracyjnej stanowią zdania złożone podrzędnie (1966: 234). Liczba zdań składowych to najczęściej dwa (tak w ośmiu wypowiedzeniach), trzy wypowiedzenia zbudowane są z trzech zdań składowych, po dwa zdania – z czterech, pięciu i siedmiu, co średnio stanowi 3,3 członu w zdaniu złożonym. Wśród zdań złożonych przeważają bezspójnikowe, choć te spójniki, które są wykorzystywane: *przeto, aby, gdy, iż, bo, ale, i, a, jeśli* nie są współfunk-

<sup>10</sup> Hasło: *krzest* – na 971 użyć 665 z nagłosowym *k-* wobec 306 z *ch-* (SPXVI 1978: 11, 307–311); hasło: *krześcijański* – na 2829 użyć 1668 z nagłosowym *k-* wobec 1161 z *ch-* (SPXVI 1978: 11, 314–322); hasło: *krześcijaństwo* – na 346 użycia 227 razy z nagłosowym *k-* wobec 119 z *ch-* (SPXVI 1978: 11, 322–323); hasło: *okrzcić się* – na 102 użycia 70 w postaci *okrzcić się*, 25 *ochrzcić się*, 4 razy jako *okrcić się*, 3 razy jako *ochrcić się* (SPXVI 1992: 21, 298); hasło: *pokrzcić się* – wśród 26 użyć 25 z *k-* tylko 1 z *ch-* (SPXVI 1998: 26, 387).

<sup>11</sup> Hasło: *krześcijanin* (SPXVI 1978: 11, 311–314).

<sup>12</sup> „Nazwa rzekomego bóstwa w mitologii słowiańskiej, wymienionego przez Długosza”. Za: SPXVI 1998: 26, 170.

<sup>13</sup> „Nazwa słowiańskiego bóstwa wiatru”. Za: SPXVI 1998: 26, 201.

<sup>14</sup> „W mitologii słowiańskiej bogini na wzór rzymskiej Diany”. Za: SPXVI 1972: 6, 438.

<sup>15</sup> „Przejęte od Długosza imię rzekomego bóstwa starsłowiańskiego, odpowiadającego rzymskiej Cererze”. Za: SPXVI 1981: 13, 185.

<sup>16</sup> „Wymyślona przez Jana Długosza bogini słowiańska, której imię zaczerpnął [...] z przyśpiewków staropolskich pieśni wiosennych, [...], uważając ją za inwokację do dawnego bóstwa słowiańskiego”. Za: Kopalinski 2003: 690.

<sup>17</sup> Za zdanie uznaję fragment tekstu rozpoczynany wielką literą, kończący się kropką.

cyjne. Spośród członów składowych wiele ma charakter imiesłowowy (np. *ubrawszy jako niewiastę, wyszedzsy ze wsi śpiewając* – k. 344; *prosząc o koronę krolestwu polskiemu, ale obiecawszy* – k. 344; *będąc gotow umrzeć o wiarę krześcijańską* – k. 344), wyraźnie także wprowadza się przytoczenia: *zasię jej odmowił rzekąc: Jeszcze jej nie godzien* (k. 344). W pięciu zdaniach na dziewiętnaście ostatnim elementem zdania jest forma czasownikowa (*Mieszko ktory był ślepo urodzon, po ojcu swym na monarchiją polską wybran* – k. 343v; *Przeto był namawian od niektorych krześcijan aby sie okrzył chceli potomki mieć* – k. 343v; *Krol czeski przyzwolił tym obyczajem jesli sie chce okrzyć* – k. 343v; [...] *gdy sie ślepo urodził* – k. 343v; [...] *ktorego był ociec zabił* – k. 344), co wyraźnie wskazuje na tendencję przenoszenia orzeczenia do środkowej części zdania. Pojawia się także wykorzystanie połączenia biernika z bezokolicznikiem, łacińskie *accusativus cum infinitivo*: *mniując go jeszcze nie być prawym krześcijaninem* (k. 344), realizowanej w typowy sposób – po *verba sentiendi*<sup>18</sup>. Zdarzają się też konstrukcje, łączące poszczególne człony w sposób dość skomplikowany – tzw. zdania rozerwane, np. *ustawił Mieszko, aby gdy czciono we mszy Ewanjelią świętą, każdy do puł (!) miecza dobył* (k. 344). Mimo tego kompozycja całego fragmentu nie pozostawia nic do życzenia: istnieją nawiązania międzyzdaniowe<sup>19</sup>, podkreślające przedstawiony przez Bielskiego logiczny ciąg wydarzeń, wynikający po części oczywiście z kolejności wydarzeń historycznych, ale i ze starań autora, by powiązać przedstawiane dzieje sensownie – „mówić o jednym”: najpierw informacja o Mieszku jako wybranym na władcę, potem kwestia braku potomstwa jako powód przyjęcia chrztu, następnie stwierdzenie przyjęcia chrztu, zmiana imienia jako jego skutek, nakaz chrztu wobec wszystkich poddanych powiązany z niszczeniem bożków i opisem współczesnego Bielskiemu zwyczaju jako śladu dawnych – przywołanych – wierzeń poddanych Mieszka, następnie opis działań Mieszka wskazujących na szerzenie nowej wiary: ustanowienie zwyczaju wydobywania miecza, budowanie nowych kościołów przez księcia i jego żonę, po przywołaniu Dąbrówki informacja o tym, że urodziła syna, po czym zmarła i została pochowana w Gnieźnie. Stąd drugi ożenek Mieszka z Judyt córką księcia węgierskiego i drugi syn. I wreszcie informacja o wysłaniu biskupa krakowskiego

<sup>18</sup> „Słuszny jest tedy wniosek (Kropaczek), że ta konstrukcja biernika z bezokolicznikiem jest wynikiem wpływów łacińskich i niewolniczym naśladowaniem konstrukcji tzw. *accusativus cum infinitivo*. Potwierdza takie przypuszczenie ta okoliczność, że w XVI w. najczęstsze przykłady spotykamy u pisarzy drugiej połowy tego stulecia: u Górnickiego, Marcina Bielskiego, Orzechowskiego, Strykowskiemu, Bazylika” (Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk 1965: 436).

<sup>19</sup> Por. *A stąd jeszcze dziś ten obyczaj mają w Wielkiej Polsce i w Śląsku, iż siódmego dnia marca topią Marzanę* (k. 344) jako nawiązanie do ostatniej części zdania poprzedniego: *wmiotawszy w ogień bałwany drzewiane, a kamienne potlukszy do wody* (k. 343v–344). Zaś kolejne zdanie: *Bo przed tym leda co chwaliłi: planety, Pogody, Pogwizdy, Heli, Lede, Dziewannę, to jest Dyjanę, Marzanę, i wiele takich* (k. 344) to z kolei nawiązanie do zdania poprzedniego zawierającego opis topienia Marzanny.

do Rzymu w celu podjęcia starań o koronę, nieudane dla Polski, ale udane dla króla Węgier *w ten czas*.

Wskazane powyżej elementy ukształtowania składniowego fragmentu *Kroniki* Bielskiego potwierdzają, że uznawany za twórcę polskiej prozy historycznej autor<sup>20</sup> pisał w sposób pozwalający uznać go za reprezentanta tego z dwóch nurtów stylistyczno-składniowych występujących w tekstach pisanych okresu średniopolskiego, który „jest wytworem piśmiennictwa renesansowego, wiąże się z wzorami klasycznymi” (Długosz-Kurczabowa, Dubisz 2013: 459). Stwierdzenie to udowadnia spełnienie przez *Kronikę* Bielskiego (na przykładzie zaanalizowanego fragmentu) następujących wyznaczników tekstowych tego nowego pisanego stylu książkowego: „– wyraźna segmentacja tekstu na wypowiedzenia [dzięki temu możliwe stało się wyodrębnienie poszczególnych zdań rozpoczynających się wielką literą i kończących się kropką – dop. D.K.]; – oszczędność i wystarczalność środków językowych [ogółem analizowany fragment składa się m.in. z 46 czasowników użytych ogółem 66 razy, 79 rzeczowników, z czego 31 to nazwy własne osobowe i miejscowe, użytych ogółem 114 razy, 25 przymiotników użytych 27 razy, 3 przysłówków użytych 4 razy – dop. D.K.]; – linearny układ składników wypowiedzenia [czego dowodzi choćby zdanie rozerwane opisywane powyżej – dop. D.K.]; – gramatyczność podmiotu [podmiot jest wyrażany rzeczownikiem w mianowniku – dop. D.K.]; – przesuwanie szyku orzeczenia do środka zdania [tak w 14 z 19 zdań – dop. D.K.]; [i już opisane powyżej – dop. D.K.]; – umiejętne stosowanie parataksy i hipotaksy; – celowe stosowanie imiesłowowych równoważników zdania; – staranne zewnętrzne (ponadzdaniowe) nawiązania wypowiedzeń w obrębie tekstu; – staranny dobór sfunkcjonalizowanych wskaźników zespolenia (spójników, zaimków względnych, partykuł); – oddzielanie mowy niezależnej i zależnej” (Długosz-Kurczabowa, Dubisz 2013: 459). Wszystkie te elementy zapewniają zrozumiałość, przejrzystość, ale i potoczystość stylu, rozumianą tu jako łatwość lektury.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na jeszcze dwie kwestie. Pierwsza z nich to swoista enigmatyczność opisu przebiegu chrztu: dowiadujemy się z Bielskiego, że chrzest jest oświeceniem i łaską; poznajemy powód, który skłonił Mieszka do jego przyjęcia i to, że wraz z przyjęciem chrztu Mieszko zmienił imię na *Miecslaw*; nie wiemy natomiast nic na temat samego chrztu: czy polegał na całkowitym zanurzeniu w wodzie w specjalnie do tego sporządzonym naczyniu, czy na polaniu wodą, czy na uczynieniu znaku krzyża (gdyż tak należy – zdaniem Andrzeja Bańkowskiego – wyjaśniać pochodzenie słowa „krzest”<sup>21</sup>). Nie potrafię wyjaśnić, dla-

<sup>20</sup> Por. „jako pierwszy trudził się nad zbudowaniem modelu polskiej prozy historycznej” (Śnieżko 2004: 239).

<sup>21</sup> Hasło *chrzczić*: „dyskusyjne czy jest to derywat od sb. starosłowiańskiego *krъstъ* [...], może raczej zapożyczenie wprost ze st.-g.-nm. *kristenen* ‘chrystianizować’ (od *kristen* ‘chrześcijanin’, z łc. *christianus*). Tak czy inaczej słowo to jest świadectwem chrystianizacji Słowian metodą wojenną, polegającą na piętnowaniu znakiem Chrystusowym (krzyżem, wypalany na skórze), wziętych do niewoli, by im utrudnić ucieczkę do swoich pogańskich rodaków. W tej sytuacji sam obrzęd sa-



czego Bielski tak ograniczył swoją relację – czy dlatego, że uważał przebieg chrztu za oczywisty, czy może dlatego, że taką przyjął metodę opisu: gdy we wcześniejszych księgach przedstawiał przyjmowanie chrztu przez inne postaci historyczne, także nie opisywał samego procesu ograniczając się do stwierdzeń typu: *przez wodny krzest* (k. 138 v), *okrzył się w imię Ojca i Syna, i Ducha Ś.* (k. 149), *aby nie krzczono ludzi jedno w sobotę* (k. 158), przy opisie historii biblijnych zrównując obmywanie się w wodzie z chrztem, np.: *Judyt chodząc do wody umywała się (to jest krzcila) wodą w rzece* (k. 113 v)<sup>22</sup>.

I druga kwestia: wyznaniowy charakter całej *Kroniki*, a więc i sposobu przedstawienia chrztu Polski. W literaturze przedmiotu podnosi się protestancki charakter tego tekstu<sup>23</sup>, tak opisuje go M. Korolko:

wyraźniej niż w *Kronice wszytkiego świata* zaznaczy się w kronice polskiej krytycyzm i sceptycyzm Bielskiego wobec tradycji kościelnej, rodem z ducha reformacji, którym polski dziejopis był owładnięty, chociaż – jak wiadomo – nie opowiedział się za żadnym wyznaniem protestanckim. Postawę reformacyjną uwydatnia pisarz w swoistym antyklerykalizmie, atakowaniu chciwego na dobra materialne duchowieństwa, zwłaszcza zaś mnichów. Godzi się jednak przypomnieć, że w czasach przedtrydenckich, charakteryzujących się rzeczywistym obniżeniem poziomu intelektualnego i moralnego kleru katolickiego, wołanie o reformę było wówczas zjawiskiem powszechnym, rozpatrywanym zarówno przez myślicieli katolickich, jak i sympatyzujących z Lutrem czy Kalwinem. Kronika polska Bielskiego to jeden z wielu objawów i tekstowych dowodów tego krytycyzmu ideowego na gruncie polskim, korespondującego ze szlacheckim programem walki sejmowej, prowadzonej podczas tzw. sejmów egzekucyjnych, o likwidację nadmiernych przywilejów materialnych kleru (Korolko 1991: 460).

Nie podejmuje takiej krytyki Bielski w interesującym nas w niniejszych rozważaniach fragmencie. Nie wydaje się również, by brak uszczegółowionego opisu przebiegu przeprowadzania chrztu mógł świadczyć o tym, że przedstawienie

---

kramentalny zanurzania w wodzie (albo polewania nią lub tylko pokrapiania) wydawać się musiał nieistotny. [...]. W innych językach europejskich nazwy tej czynności sakramentalnej odbijają w sobie zanurzanie w wodzie [...]. Oficjalną chrześcijańską nazwa sakramentalnego zanurzenia było gr. *baptizein* (: *báptein* ‘pograżać, topić, tonąć, już u Homera także o zanurzaniu w zimnej wodzie gorącego przedmiotu metalowego dla zahartowania), stąd też łc. kośc. *baptizāre* ‘chrzcić’” (Bańkowski 2000: 1, 156).

<sup>22</sup> U Miechowity użyte są słowa: *baptizare* i *ablutum*, o tym obmyciu/ oczyszczeniu nie wspomina Bielski.

<sup>23</sup> Por. „Ale najsilniejszym rysem indywidualnym i najznamienszą cechą kroniki polskiej Bielskiego jest jego niechęć względem Kościoła katolickiego, uwydatniająca się niemniej wyraźnie, jak w *Kronice świata*, a jednocześnie pewien krytycyzm, a raczej sceptycyzm, względem tradycji kościelnej” (Chranowski 1926: 123). „Nastawienie proreformacyjne objawia się nie tylko na poziomie podstawowej zawartości dzieła – [...] Bielski zamieścił za Sleidanusem obszerną relację o rozwoju ruchu protestanckiego – ale także na poziomie drobnych a częstych komentarzy, aluzji i uszczypliwości, oddziałując też na sposób (niekiedy sceptyczny) pracy ze źródłami, w większości przecież prawowiernie katolickimi” (Śniezko 2004: 78).

chrztu Polski w księdze ósmej *Kroniki wszytkiego świata* Marcina Bielskiego jest nacechowane wyznaniowo.

## ŹRÓDŁA

Bielski M., 1564, *Kronika, to jest historyja świata na sześć wiekow a cztery monarchije rozdzielona z rozmaitych historykow tak w Świętym Piśmie krześcijańskim, żydowskim, jako i pogańskim wybierana i na polski język wypisana dostateczniej niż pierwej, z przydanim wiele rzeczy nowych. Od początku świata aż do tego roku, który się pisze 1564, z figurami ochędożnymi i własnymi*, Kraków.

*Kronika – Kronika polska Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego, syna jego wydana*, Kraków 1597.

## BIBLIOGRAFIA

- Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1 A–K, Warszawa.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Chrzanowski I., 1926, *Marcin Bielski. Studium historyczno-literackie*, wyd. 2 poprawione i rozszerzone, Lwów.
- Czarnecki T., 1999, *Najstarsze polskie słownictwo religijne o rodowodzie niemieckim, w: Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk, s. 13–27.
- Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S., 2013, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, wyd. 3, Warszawa.
- Klemensiewicz Z., Lehr-Splawiński T., Urbańczyk S., 1965, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, wyd. 3, Warszawa.
- Klich E., 1927, *Polska terminologia chrześcijańska*, Poznań.
- Kopaliński W., 2003, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa.
- Korolko M., 1991, *Pionier sarmackiego dziejopisarstwa – Marcin Bielski*, w: *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, red. S. Grzeszczuk, t. 1, Warszawa.
- Lisowski T., 1993, *Cerkiew i kościół jako ‘ecclesia’ i ‘templum christianorum’ w polszczyźnie szesnastowiecznej*, w: *Język a chrześcijaństwo*, red. I. Bajerowa, M. Karpluk, Z. Leszczyński, Lublin, s. 131–144.
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–XXXVI, red. M.R. Mayenowa, (później F. Peplowski, K. Mrowcewicz), Wrocław–Warszawa–Kraków 1966 – Warszawa 2012.
- Śnieżko D., 2004, „*Kronika wszytkiego świata*” Marcina Bielskiego. *Pogranicze dyskursów*, Szczecin.
- Kreja B. (red.), 1999, *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, Gdańsk.
- Wierzbicka A., 1966, *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego renesansu*, Warszawa.
- Ziomek J., 2006, *Renesans*, Warszawa.